

Pomnik prezydenta Thomasa Woodrow Wilsona Dar Ignacego Jana Paderewskiego dla Poznania i jego implikacje artystyczne

Wśród wielu dzieł z kolekcji Ignacego Jana Paderewskiego¹ przekazanej w testamencie Muzeum Narodowemu w Warszawie znajduje się przechowywana w specjalnie wykonanej oprawie teka graficzna „Wrażenia z Pomorza” autorstwa Leona Wyczółkowskiego. Na skórzanym wieku wyciśnięta została złożona dedykacja: *SWEMU | DOKTOROWI HONOROWEMU | IGNACEMU PADEREWSKIEMU | UNIwersYTET POZNAŃSKI | 6. LIPCA 1931 R.* Teeka stanowi jedno z kilku świadectw planowanej, acz niebyłej, uroczystości związanej z odsłonięciem pomnika Thomasa Woodrowa Wilsona (1856–1924) w Poznaniu – monumentu ufundowanego przez kompozytora z pieniędzy własnych i składek zebranych podczas koncertów. Paderewski miał z tej okazji odwiedzić Polskę. Ostatecznie nie udało mu się przyjechać, choć zależało mu na wzięciu udziału w ceremonii upamiętniającej jego przyjaciela, prezydenta Stanów Zjednoczonych tak zasłużonego dla odzyskania przez Polskę suwerenności.

Dar Paderewskiego

W Poznaniu uroczystości świętowano 150. rocznicę powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tamtejszy ogród botaniczny 4 lipca 1926 roku otrzymał imię Wilsona², twórcy 14-punktowego programu, w którym jednym z gwarantów pokoju po I wojnie światowej miało być w pełni niepodległe państwo polskie z dostępem do morza. Zapewne już wtedy prezydent miasta Cyryl Ratajski i Paderewski nosili się z zamiarem wzniesienia pomnika ku czci amerykańskiego prezydenta³. W niedługim czasie sprawie nadano oficjalny bieg, 28 grudnia 1927 roku powołano Komitet Wykonawczy Budowy Pomnika Wilsona. Zdecydowano, że projekt zostanie wyłoniony w drodze konkursu. Wskazano także lokalizację monumentu – park Wilsona⁴.

¹ O kolekcji dzieł sztuki Paderewskich – zob. Anna Feliks, *Historia ukryta w przedmiotach. Pamiątki po Ignacym Janie Paderewskim w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, R. 24, nr 1(57), s. 197–216; eadem, *Zbiory dzieł sztuki Ignacego i Heleny Paderewskich z Riond-Bosson [w:] Paderewski*, red. naukowa: Joanna Bojarska-Cieślak, Magdalena Pinker, Joanna Popkowska, kat. wyst., Muzeum Narodowe w Warszawie, 2018, Warszawa 2018, s. 43–69 oraz ten numer „Rocznika”.

² Waldemar Karolczak, *Pęta ogrodów poznańskich. Z dziejów parku Wilsona w dwudziestolecie międzywojennym*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, R. 66, nr 3, s. 126.

³ Tadeusz Światała, *Poznań w roku 1926* (część druga), „Kronika Miasta Poznania” 1988, R. 56, nr 3, s. 95, przyp. 4.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (dalej: AAN, Arch. IJP) sygn. 2/100/o/5.10/1950 – Korespondencja Cyryla Ratajskiego z Ignacym Paderewskim w sprawie pomnika.

Odsłonięcie miało nastąpić podczas otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej 15 maja 1929 roku. O fakcie tym Paderewski został listownie poinformowany przez Ratajskiego, który przedstawił także wstępny kosztorys przedsięwzięcia, uwzględniający środki kompozytora zaangażowanego w zbórkę pieniędzy na ten cel wśród Polonii amerykańskiej⁵. Konkurs miał charakter zamknięty, zaproszono sześciu artystów⁶. Wynik ogłoszono 27 lutego 1928 roku, informując o zwycięstwie projektu warszawskiej rzeźbiarki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej (1890–1977)⁷. Paderewski otrzymał jego pełną dokumentację, wraz z fotografiami modelu pomnika oraz listem artystki szczegółowo opisującym realizację. Rzeźbiarka wybrała mało-polski wapień oraz czeski sjenit w jasnym, ciepłym tonie (il. 1). Projekt przedstawiał popiersie prezydenta ujęte syntetycznie, silnie zgeometryzowane, ustawione na wysokiej podstawie dekorowanej płaskorzeźbionymi personifikacjami Wolności, Polski i Ameryki⁸. Paderewski uznał pomnik za zbyt skromny, a jego lokalizację – za niefortunną⁹. Wydaje się jednak, że rzeźba nie zyskała akceptacji fundatora przede wszystkim ze względu na zbyt nowoczesną formę. W październiku 1928 roku kompozytor zwrócił się z propozycją wykonania pomnika do amerykańskiego rzeźbiarza duńskiego pochodzenia Gutzona Borgluma (1867–1941)¹⁰. Wybrał znanego artystę, twórcę wielofigurowego monumentu Wars of America w New Jersey. Od 1927 roku Borglum pracował nad swym najśłynniejszym dziełem National Memorial na Mount Rushmore w Południowej Dakocie, przedstawiającym wyrzeźbione w skale monumentalne głowy czterech prezydentów Stanów Zjednoczonych. Decyzję kompozytora komentowano w następujący sposób: „Paderewski wiedział, że nikt inny poza Borgludem

⁵ Nie był to pierwszy przypadek ufundowania pomnika przez Paderewskiego. W 1910 w Krakowie został odsłonięty Pomnik Grunwaldzki w 500. rocznicę bitwy.

⁶ Do konkursu zaproszeni zostali: Władysław Marcinkowski i Marcin Rożek z Poznania, Mieczysław Lubelski z Łodzi, Xawery Dunikowski z Krakowa, Stanisław Kazimierz Ostrowski, Zofia Trzcińska-Kamińska i Edward Wittig z Warszawy. Ten ostatni nie wziął jednak udziału w konkursie. W jury zasiadali: Jan Biernacki, Tadeusz Breyer, Stefan Cybichowski, Nikodem Pajzderski, Roger Sławski, Stanisław Sławski, Jan Raszka, Cyryl Ratajski i Stanisław Wachowiak. Postanowiono nie ujawniać szczegółów konkursu do czasu upublicznienia jego rezultatów.

⁷ Wynik konkursu został chłodno przyjęty w środowisku. Zarzucono jury, że nie zaprosiło rzeźbiarzy związanych z krakowską akademią (*Rozstrzygnięcie konkursu*, „Sztuki Piękne” 1928, R. 4, nr 5, s. 189). Nie było to jednak prawdą – w konkursie startował Xawery Dunikowski, profesor krakowskiej ASP.

⁸ Rzeźbiarka zdążyła wykonać samo popiersie prezydenta, które zaprezentowano publiczności na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929. Rzeźba szczęśliwie przetrwała wojnę, lecz nie została ustawiona w parku, którego nowym patronem w 1951 został Marcin Kasprzak. Głowę Wilsona polecono zniszczyć. Szczęśliwie łatwiej było ją zakopać i przetrwała w ziemi do 1973, kiedy to została przypadkowo odkryta na terenie bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. W 1993 przeszła gruntowną konserwację. Dziś wieńczy nowy pomnik odsłonięty 14 czerwca 1994 w parku Wilsona – zob. Eugeniusz Goliński, *Pomniki Poznania*, Poznań 2001, s. 54, 55, 122, 123; Iwona Błaszczak, *Konserwacja zabytków ruchomych w Poznaniu w latach 1990–2007*, Poznań 2008, s. 160.

⁹ Ze wspomnień Trzcińskiej-Kamińskiej wiemy, że „Magistrat został zaskoczony zmianą decyzji fundatora tego pomnika [...]. Zawiadomił on magistrat, że pomnik Wilsona zostanie wykonany w Ameryce” (cyt. za: Edmund Nadolski, *Pomnik Thomasa Woodrowa Wilsona w Poznaniu*, „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 4, s. 58). Artystka nie zgodziła się na unieważnienie podpisanej umowy, ani na odszkodowanie. W zamian zaproponowała wykonanie dla Poznania pomnika Tadeusza Kościuszki, który stanął u zbiegu ulic Bukowskiej i Roosevelta – zob. Janusz Pazdera, *O poznańskich pomnikach po 1918 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, R. 69, nr 2, s. 44.

¹⁰ Borglum poznał Paderewskiego w przypadkowych okolicznościach, będąc na jednym z jego koncertów. Kompozytor podzielał konserwatywny stosunek rzeźbiarza do sztuki. Ratajski w liście do Paderewskiego z 10 września 1928 poinformował, że Komitet obywatelski dla pomnika Wilsona odstąpił od zamiaru wzniesienia proponowanego istotnie zbyt skromnego pomnika Prezydenta Wilsona. [...] Sądzę, że byłoby najlepiej, gdyby artysta amerykański [...] przybył do Poznania, abym mógł z nim uzgodnić wybór najstosowniejszego miejsca. Ze swej strony oddaję w imieniu miasta do dyspozycji każde miejsce, jakie Wielce Szanowny Pan Prezydent względnie Jego pełnomocnik uzna dla pomnika za stosowne i godne” (AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/0/5.9/1837/10–11).



il. 1 | fig. 1

Zwycięski projekt konkursowy autorstwa rzeźbiarki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej | The winning competition entry of sculptor Zofia Trzcińska-Kamińska, 1928

fot. | photo © Narodowe Archiwum Cyfrowe

nie potrafi stworzyć tak odpowiedniego dzieła. Gutzon Borglum pozostawał bowiem przez długi czas w kontakcie z prezydentem Wilsonem, a podczas wojny światowej był jego współpracownikiem i wielkim zwolennikiem jego idei pokojowych¹¹. Ratajski postanowił przyjąć warunki Paderewskiego i zaproponował trzy nowe lokalizacje, których wybór pozostawił fundatorowi i twórcy pomnika¹².

Za pośrednictwem Paderewskiego Borglum otrzymał plany i fotografie miejsc, w których pomnik mógłby stać. Rzeźbiarz zdecydował się jednak osobiście odwiedzić Polskę i obejrzeć zaproponowane miejsca¹³. Zapewniał Paderewskiego, że podejmie prace nad szkicami i modelami tak szybko, jak to możliwe. W listopadzie 1928 roku przesłał kompozytorowi wzór kontraktu wraz z zapewnieniem, że zamówienie to traktuje wyjątkowo: „We must make the memorial to Wilson one of the most spiritual things in Europe”¹⁴. Szczegółowy kontrakt, opiewający na sumę 60 tysięcy dolarów, został podpisany 7 grudnia 1928 roku¹⁵. Artysta zobowiązał się dostarczyć do Poznania gotową rzeźbę w brązie do 1 grudnia 1929 roku.

Pierwszy model pomnika, znany z fotografii, które rzeźbiarz wysłał Paderewskiemu, przedstawiał prezydenta Wilsona na stopniach Kapitolu z otwartym, pokojowym gestem ucinającego wojenną zawieruchę (il. 2)¹⁶. Przed nim miała znaleźć się personifikacja Polski – młoda kobieta ubrana w antyczną zbroję, gotowa do walki, co miało podkreślać dokonania militarne Polaków na drodze do niepodległości, która nie tyle została im dana, co przez nich wywalczona. Pomysł uzupełnienia pomnika figurą Polonii nie spotkał się najwidoczniej z aprobatą Paderewskiego – jego kolejne modele i wersje ograniczały się do samej statui Wilsona. Dla jak najlepszego odtworzenia jego postaci na przełomie maja i czerwca rzeźbiarz udał się do Waszyngtonu, by studiować zachowaną garderobę prezydenta. We wrześniu Borglum wysłał Paderewskiemu do akceptacji zdjęcia modelu w rzeczywistej skali (il. 3). Prezydent w lewej ręce trzymał zwój z tekstem – zapewne słynny 14-punktowy program pokojowy zaprezentowany w Kongresie, prawą zaś wyciągał w pokojowym geście nad rozpościerającą się u jego stóp mapą II Rzeczypospolitej.

Małgorzata Praczyk, która przeanalizowała poznańskie pomniki, zwróciła uwagę, że „wybór konkretnego momentu wplata Wilsona w ciąg wydarzeń i umieszcza w dokładnym historycznym kontekście. Taka historyczna kontekstualizacja statuy włącza go w narrację wspólną

¹¹ *Dlaczego twórcą pomnika Wilsona jest Gutzon Borglum? Wywiad z p. dr. Orłowskim, przyjacielem i współpracownikiem Paderewskiego*, „Kurjer Poznański” 1931, R. 26, nr 293, s. 3.

¹² W liście z 12 listopada 1928 do Paderewskiego, Ratajski proponował trzy możliwe lokalizacje pomnika: a) przed Hotelem Bazar u wylotu Al. Marcinkowskiego na pl. Wolności, b) przed dawnym Teatrem Miejskim na pl. Wolności, c) u wylotu ul. Dworcowej w rejonach Kaponiery. Paderewski zaproponował, by odsłonięcie pomnika odbyło się 28 grudnia 1929 (AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/0/5.9/1837/27-28). Kompozytor, zapewne z przyczyn sentymentalnych, preferował lokalizację w okolicach hotelu Bazar, przed którym był tłumnie witany przez Wielkopolan po przyjeździe do Poznania w grudniu 1918.

¹³ Lokalizacja pomnika nie została wybrana aż do kwietnia 1931. W maju rada miasta wskazała ponownie park Wilsona. Ostateczną decyzję pozostawiono jednak rzeźbiarzowi, który w maju 1931 przyjechał wraz z rodziną do Poznania, by osobiście dokonać wyboru i dopilnować montażu konstrukcji. Dla ułatwienia zadania posłużono się makietą pomnika (manekinem) wykonaną w pracowni dekoracji Teatru Wielkiego w skali 1 : 1, którą „przymierzano”, w różnych punktach miasta. Ostatecznie Borglum wybrał park Wilsona, wracając tym samym do pierwotnej koncepcji.

¹⁴ „Monument ku czci Wilsona musimy uczynić jedną z najbardziej duchowych rzeczy w Europie”.

¹⁵ Początkowo, przy założeniach że pomnik wzniesie polski artysta, Paderewski brał pod uwagę kwotę 20 tys. dolarów, co okazało się ostatecznie sumą niewystarczającą (AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/0/5.7/1193/18-21).

¹⁶ „Stanowczym ruchem ręki nie nakazuje, ani też nie prosi, lecz stwierdza nienaruszalność i stabilność naszych granic z wolnym dostępem do morza” – cyt. za: *Dlaczego twórcą pomnika...*, op. cit., s. 3.



il. 2 | fig. 2

Pierwszy model
pomnika Wilsona
wykonany przez
Gutzona Borgluma
| The first model of
the Wilson Monument
produced by Gutzon
Borglum, 1929

fot. | photo ©
Archiwum Akt Nowych,
Archiwum Ignacego
Jana Paderewskiego



il. 3 | fig. 3

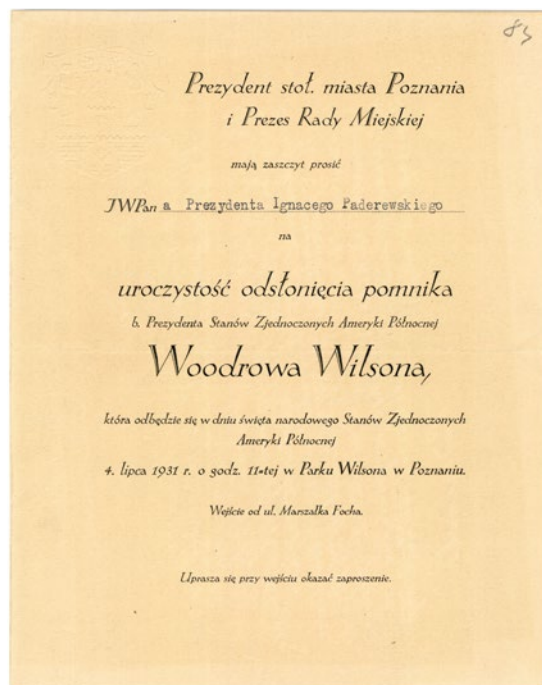
Gutzon Borglum
(na drabinie) podczas
pracy nad pomnikiem
Wilsona | Gutzon
Borglum (on ladder)
working on the Wilson
Monument, 1929

fot. | photo © Narodowe
Archiwum Cyfrowe

dla upamiętnionego prezydenta oraz dla obserwatorów¹⁷. Idea przedstawienia demokratycznie wybranego prezydenta podczas wypełniania powierzonych mu funkcji publicznych, w momencie historycznym kluczowym dla odzyskania przez Polskę niepodległości, przeciwstawia się ugruntowanej konwencji wizerunków władców trwających „poza czasem”. Konwencji, w której kładzie się nacisk na treści wodzowskie, łączone z kulturową rolą mężczyzny. Pozbawienie figury piedestału miało czynić postać prezydenta bliższą odbiorcy i wyrażać tym samym ideę równości obywateli. Borglum „nie postawił go na wysokim cokole, pragnął bowiem mieć go między ludźmi, blisko tych, którzy go będą odwiedzali”¹⁸.

Zakładany pierwotnie termin odsłonięcia pomnika nie został dotrzymany. Rzeźbę odlano w brązie dopiero w styczniu 1930 roku i postanowiono przetransportować drogą morską, a następnie koleją – do Poznania. Paderewski zaproponował nowy termin odsłonięcia pomnika: 28 czerwca¹⁹. W związku z kłopotami związanymi z transportem uroczystość przełożono na czerwiec roku następnego²⁰. Na prośbę Amerykanów została ona ponownie przesunięta na 4 lipca, Dzień Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Nadano jej oficjalny charakter państwowy, a oprócz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego zaproszono także wdowę po prezydencie (il. 4).

W związku ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w Polsce w ciągu kilku lat, od momentu narodzin idei pomnika do jego osłonięcia, przyjazd Paderewskiego do kraju stanął pod znakiem zapytania. Jak zauważył Arkadiusz Kołodziejczyk, „sytuacja polityczna w Polsce zmieniła się diametralnie. Nastąpiło gwałtowne zaostrenie kursu politycznego w stosunku do opozycji, jej czołowi przywódcy znaleźli się w więzieniu w twierdzy brzeskiej. Uwięziono również tysiące



il. 4 | fig. 4

Zaproszenie dla Ignacego Jana Paderewskiego na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona
| Ignacy Jan Paderewski's invitation to the Wilson Monument unveiling ceremony, 1931

fot. | photo © Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego

¹⁷ Małgorzata Praczyk, *Materia pomnika. Studium porównawcze na przykładzie monumentów w Poznaniu i Strasburgu w XIX i XX wieku*, Poznań 2015, s. 63.

¹⁸ *Pomnik i jego twórca*, „Ilustracja Polska” 1931, R. 4, nr 40, s. 7.

¹⁹ Termin został uzgodniony z Ratajskim, który pisał, że „data odsłonięcia pomnika, proponowana na dzień 28 czerwca 1930 jest nam miłą i drogą, jako rocznica podpisania Przez Pana Prezydenta Traktatu Wersalskiego. Nie widzimy żadnych przeszkód, ażeby w tym pamiętnym dniu nie schyliły się nasze czoła przed wielkością Wilsona [...] – chyba, żeby wyłoniły się jakieś nieprzewidziane trudności techniczne” (AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/0/5.9/1837/39-42 – List Ratajskiego do Paderewskiego z 15 lutego 1930).

²⁰ W marcu 1931 na konferencji prasowej Paderewskiego i Borgluma w Amarillo w Teksasie zapowiedziano, że odsłonięcie nastąpi 28 czerwca.



il. 5 | fig. 5

Uroczyste odsłonięcie pomnika w Poznaniu 4 lipca 1931 – pośrodku widoczni prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i prezydent Poznania Cyryl Ratajski | Official unveiling of the monument in Poznań on 4 July 1931 – visible in the centre are President of the Republic of Poland Ignacy Mościcki and Mayor of Poznań Cyryl Ratajski

fot. I photo © Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego

innych przeciwników sanacji. W warunkach poważnego wzburzenia opinii publicznej rząd postanowił wziąć udział w uroczystościach osłonięcia pomnika W. Wilsona i posłużyć się nazwiskiem Paderewskiego w celu zatarcia pamięci Brześcia i metod policyjnych z okresu wyborów²¹. Ostrzegał Paderewskiego przed tą możliwością gen. W. Sikorski w kilku listach. Paderewski zadawał sobie sprawę, czym dla propagandy sanacyjnej mógł stać się jego przyjazd. Nie był osobą »prywatną«. W związku z sytuacją w kraju, pomimo zaproszeń ze strony władz, C. Ratajskiego, kardynała A. Hłonda i wielu innych osób zdecydował się nie przyjeżdżać do kraju. [...] Paderewski nie wziął ostatecznie udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika W. Wilsona 4 lipca 1931 r. Ceremonia niewątpliwie wiele utraciła²². Oficjalnym po-

²¹ Przedterminowe wybory parlamentarne z listopada 1930, zwane ironicznie wyborami brzeskimi z uwagi na aresztowanie na dwa miesiące przed terminem wyborów przywódców opozycji w twierdzy brzeskiej [dopisek autora].

²² Arkadiusz Kołodziejczyk, *Cyryl Ratajski 1875–1942*, Poznań 1986, s. 28. Sikorski w liście z 22 maja 1931 ostrzegał Paderewskiego przed przyjazdem do Polski, a w szczególności do Warszawy, w związku z poznańską uroczystością odsłonięcia pomnika. „Chciano by się mianowicie posłużyć nazwiskiem Prezydenta [Paderewskiego] dla pokrycia sprawców brzeskiej zbrodni oraz upadku znaczenia Polski za granicą. Tym się tłumaczą, częściowo oczywista tylko, zabiegi, ażeby skłonić Pana Prezydenta do rozpoczęcia Jego pobytu w Polsce od uroczystej wizyty złożonej prezy[dentowi] M[ościckiemu] i od zamieszkania w Warszawskim Białym Domu. [...] Żle by jednak było, gdyby z okazji uroczystości poznańskiej wyzyskano blask nazwiska Paderewskiego dla celów rządzącej Polską kliki. Obecny gospodarz zamku ponadto nie okazał się godnym swego wielkiego stanowiska i nie zasługuje na specjalne względy. W oczach olbrzymiej większości społeczeństwa uchodzi on niestety za bierne, a co gorsza – świadome narzędzie mafii” – cyt. za: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 3, oprac. Halina Janowska, Czesław Madajczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 183, 184.

wodem nieobecności Paderewskiego było pogorszenie się stanu zdrowia jego żony. Kompozytor brał także pod uwagę przyjazd tylko na jeden dzień i tylko do Poznania. Świadczy o tym korespondencja z władzami miasta i Uniwersytetem Poznańskim. Ostatecznie jednak pozostał w Szwajcarii. Dziś trudno wyrokować, czy rzeczywiście przesądził o tym kontekst polityczny, czy sprawy osobiste.

Pomnik został odsłonięty przez prezydenta Ignacego Mościckiego (il. 5). O nieobecności fundatora ze smutkiem donosiła prasa wielkopolska i krajowa. Choć samą ideę pomnika poznaniacy przyjęli entuzjastycznie, to jednak jego forma budziła mieszane uczucia. Poza krytycznymi uwagami w fachowym periodyku²³, wątpliwości wyrazili też zaproszeni goście i wdowa po prezydencie Edith Wilson. Gorąco dziękowała ona za wspaniałą uroczystość, na którą rzuciła cień jedynie forma statui: „przykrą stroną – pisała – był i pozostaje nieodpowiedni poziom artystyczny pomnika [...] nie jest artystyczny ani podobny. Nigdy bym nie poznała postaci mego męża [...]. Dziwię się, że p. Borglum upodobał sobie, by jego sztuka (?) była w ten sposób uwieczniona”²⁴.

Pomnik przetrwał do 1939 roku. Został zniszczony po zajęciu Poznania przez Niemców. Odwołanie w ostatniej chwili przyjazdu Paderewskiego do Polski sprawiło, że zaplanowane z tej okazji liczne uroczystości nie odbyły się.

Dary dla Paderewskiego

W Poznaniu, podczas oficjalnych spotkań, zamierzano uhonorować kompozytora wyjątkowymi prezentami. Paderewski miał otrzymać od miasta portret namalowany przez Jana Stykę, zapewne w związku z krakowską uroczystością odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego w 1910 roku (il. 6). Cyryl Ratajski i Witold Hedinger wystosowali list, w którym poinformowali, że „Portret ten pragnęliśmy wręczyć Czcigodnemu Panu Prezydentowi w czasie uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej, odbyć się mającego na Jego cześć w dniu odsłonięcia pomnika Wilsona. Nie mogąc niestety zamiaru tego urzeczywistnić, zawiesiliśmy portret na razie



il. 6 | fig. 6

Jan Styka, *Ignacy Jan Paderewski przemawiający*
| *Ignacy Jan Paderewski*
Giving a Speech,
ok. | c. 1920

fot. | photo © Muzeum Narodowe
w Poznaniu

²³ Krakowski „Głos Plastyków” zarzucał Paderewskiemu, że do wykonania pomnika Wilsona wybrał rzeźbiarza amerykańskiego: „Pomijając kwestię zasadniczą, że mamy w kraju rzeźbiarzy na poziomie [...] uważamy, że tylko Polak mógł się o istocie tezy Wilsonowskiej w odniesieniu do Polski, na polskiej ziemi po polsku w bryle wypowiedzieć”. Cyt. za: „Głos Plastyków” 1931, R. 2, nr 9, s. 6.

²⁴ Cyt. za: Andrzej Zarzycki, „Na przekór Wątpiącym i Zrozpaczonym”. Cyryl Ratajski 1875–1942, Poznań 1991, s. 83.



il. 7 | fig. 7

Fotografia pomnika Wilsona w albumie Romana Ulatowskiego *Park Wilsona w Poznaniu*

A photograph of the Wilson Monument from the album *Wilson Park in Poznań* by Roman Ulatowski, 1931

fot. | photo © Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego

jako Jego depozyt w Muzeum Miejskim [...] mając nadzieję, że znajdzie się sposobność wręczenia Mu daru tego w czasie niedalekim”²⁵. Ratajski wysłał także przez kuriera efektowną tekę prac poznańskiego fotografa Romana Ulatowskiego oprawioną w czerwony skórzany futerał ze złożonym tytułem: *PARK | WILSONA | W | POZNANIU*, która – jak głosi dedykacja – również miała zostać wręczona z okazji odsłonięcia pomnika²⁶. Zawiera ona artystyczne zdjęcia parku, jego okolic, tablicy pamiątkowej odsłoniętej w dniu nadania parkowi imienia Wilsona oraz samego pomnika projektu Borgluma (il. 7)²⁷.

Paderewski, doktor honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, miał zostać uhonorowany także przez uczelnię²⁸. W auli, podczas specjalnej akademii planowano przekazać mu tekę graficzną „Wrażenia z Pomorza” Leona Wyczółkowskiego, która miała być trwałą pamiątką

²⁵ AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/o/5.9/1837/75 – List Cyryła Ratajskiego i Witolda Hedinger’a z dnia 5 lipca 1931. Portret w 1952, razem ze zbiorami Muzeum Miejskiego, został przekazany do Muzeum Narodowego w Poznaniu (nr inw. MNP MP 963). Przedstawia on Paderewskiego przemawiającego z trybuny w Krakowie na tle kopca Kościuszki.

²⁶ Dedykacja na karcie tytułowej: *Czcigodnemu Panu Prezydentowi | Ignacemu Paderewskiemu | w dniu odsłonięcia pomnika | Woodrowa Wilsona | poświęca stoł. Miasto Poznań. | Ratajski | prezydent miasta. | Poznań, d. 4. lipca 1931.*

²⁷ AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/o/8/3819.

²⁸ Tytuł doctora honoris causa nadał Paderewskiemu (a także gen. Eduardowi M. House’owi) Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Poznańskiego na posiedzeniu 6 października 1924. Uroczysty akt promocji odbył się 23 listopada 1924.

tego wydarzenia²⁹. Szczegółowo rozpisana na kwadrans uroczystość z wiadomych powodów jednak się nie odbyła³⁰. Warto rozważyć, dlaczego akurat dzieło Wyczółkowskiego zostało wybrane na dar dla kompozytora.

W roku 1929 Wyczółkowski opuścił Kraków, z którym był silnie związany od czasów studiów u Jana Matejki, ale przede wszystkim od 1895 roku, kiedy to został wykładowcą w Akademii Sztuk Pięknych, po zreformowaniu jej przez Juliana Fałata. Malarz postanowił na stałe przeprowadzić się do dworku w Gościeradzu, w którym spędzał miesiące letnie, w okresie zimowym natomiast wyjeżdżał do mieszkania w Poznaniu³¹. Decyzja o przeprowadzce otworzyła przed artystą nowe możliwości pracy w plenerze. Odbywał podróże po Wielkopolsce i polskim Pomorzu, skąd przywoził liczne szkice i rysunki. Obecność w Poznaniu zaowocowała cyklem graficznych widoków zabytków miasta, zamówionym przez Magistrat w związku z Powszechną Wystawą Krajową³².

W tym czasie Wyczółkowski zajmował się głównie rysunkiem i grafiką, w której doszedł do niekwestionowanego mistrzostwa. By ułatwić artyście pracę w ukochanej litografii³³ Adam Kleczkowski, językoznawca, miłośnik sztuki, ówczesny profesor i dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego, postanowił pomóc w zorganizowaniu pracowni graficznej. Do Jana Kuglina, drukarza, typografa i kolekcjonera grafiki, pracującego od 1920 roku w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej w Poznaniu, zwrócił się z prośbą o udostępnienie nieużywanej od lat prasy litograficznej³⁴. Dzięki pomocy profesjonalnego litografa, jakim był Kuglin, udało się ją uruchomić i przenieść na kamień kompozycje Wyczółkowskiego wykonywane wcześniej w plenerze. W Poznaniu było to pierwsze od wielu dekad przedsięwzięcie litograficzne o charakterze stricte artystycznym.

Wyczółkowski postanowił, że rysunki które wykonał latem 1930 roku podczas podróży po Pomorzu i Borach Tucholskich będą stanowiły podstawę planowanych pięciu tek graficznych „Wrażenia z Pomorza”. Rysunki ukazywały zarówno zabytki architektury, jak też pomniki przyrody: kościół poddominikański, farę, dwór, bramę i ratusz w Chełmnie, kościół w Świeciu, dąb w Ostromecku, Chojnice, Gniew, Grudziądz, Toruń, Nowe, Koronowo, Wierzchlas, Gościeradz, Kartusy, Gdynię, Hel, Pelpin oraz nadmorskie wioski rybackie.

²⁹ Tekę ze zbiorów Gabinetu Rycin i Rysunków MNW prezentowana była na wystawie *Paderewski* w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2018 – zob. *Paderewski*, op. cit., kat. nr II.13.1-10; il. s. 119-127, nr inw. Gr.Pol.20693/1-10 MNW.

³⁰ AAN, Arch. IJP, 2/100/0/5.7/1420/6-8 – Program przyjęcia przez Uniwersytet Poznański swego Doktora h.c. I.J. Paderewskiego w poniedziałek 6 lipca 1931.

³¹ W 1922 w podziękowaniu za bogatą kolekcję sztuki przekazaną Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu zakupiono i ofiarowano malarzowi resztówkę Gościeradz (w pobliżu Borów Tucholskich, na północ od Bydgoszczy) z dworkiem otoczonym ogrodem, który stał się wymarzonej miejscem odpoczynku, ale też artystycznych inspiracji. W Poznaniu mieszkał na I piętrze w kamienicy przy ul. Rzepeckiego 27 w dzielnicy Łazarz, niespełna kilometr od parku Wilsona. W okresie międzywojennym nastąpił dynamiczny rozwój Poznania, także jako ośrodka sztuki – osiedliło się tam wówczas wielu polskich artystów. Dla Wyczółkowskiego przeprowadzka do Poznania mogła wiązać się z planami artystycznymi, w których centralne miejsce zajęły Wielkopolska i Pomorze oraz podniesieniem prestiżu miasta, organizatora Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 – zob. Jarosław Mulczyński, *Leon Wyczółkowski w środowisku poznańskim (1929-1934)* [w:] *W kręgu Wyczółki*, red. Michał F. Woźniak, Bydgoszcz 2013, s. 79-91.

³² Zygmunt Zaleski, *Cykl Poznański Leona Wyczółkowskiego* [w:] *Leon Wyczółkowski. Księga pamiątkowa wydana w 80 rocznicę urodzin*, Poznań 1932, s. 71-74. Cykl ten zamówiony został u artysty przez władze Poznania na Powszechną Wystawę Krajową w 1929 – zob. J. Mulczyński, op. cit., s. 84.

³³ Własną prasę litograficzną zakupił Wyczółkowski dopiero w 1932.

³⁴ Jan Kuglin, *Jak powstała „Tekę Pomorska”?* [w:] *Leon Wyczółkowski...*, op. cit., s. 53-60. Tam też podana dzienna data rozpoczęcia prac nad teką.

Prace nad przygotowaniem litografii do teki rozpoczęły się 27 listopada 1930 roku. Proces przenoszenia rysunku ze specjalnie spreparowanego przez artystę papieru przedrukowego na kamień rozpoczęto od kompozycji przedstawiającej rynek w Gniewie. Po uzyskaniu kilkunastu odbitek okazało się jednak, że efekt nie zadowolił mistrza i po zeszlifowaniu kamienia przystąpiono do opracowywania kolejnych litografii. Była to, jak opisał Kuglin, operacja żmudna i wymagająca czasu, zabrała Wyczółkowskiemu wiele tygodni³⁵. Ostatecznie prace ukończono wczesną wiosną 1931 roku. Powstało 40 egzemplarzy tek serii pierwszej (i jedynej) „Wrażen z Pomorza”. Zawierały one po osiem plansz: *Fara w Chełmnie*, *Wejście do Gaju*, *Ratusz w Chełmnie*, *Wisła pod Gniewem* (il. 8), *Toruń (widok ogólny)*, *Ranek w lesie*, *Cis (z Borów Tucholskich)* (il. 9), *Wnętrze kościoła Panny Marii w Toruniu* (il. 10). Teki, przynajmniej część z nich, posiadały tekturową oprawę z wypisaną przez mistrza zawartością. Była to, jak się okazało, ostatnia teka graficzna w dorobku Wyczółkowskiego, choć nie ostatnie jego litografie³⁶. Plan wydania kolejnych czterech tek nie został zrealizowany z uwagi na kondycję fizyczną sędziwego artysty.

W związku z planowaną na lipiec uroczystością na cześć Paderewskiego, przygotowywaną przez Uniwersytet Poznański, Kleczkowski zwrócił się w czerwcu do Wyczółkowskiego z następującą prośbą: „Rektor Kasznica³⁷ i Senat proszą Pana Profesora o »Tekę Pomorską« dla Paderewskiego. Chcemy dać piękną okładkę. Jak ma wyglądać? Ze skóry jakiej i jakiego koloru i z jakim napisem? W jaki sposób dostaniemy egzemplarz przed 4 lipca? Może z wystawy TPSP [Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych] od panny Feli Zielińskiej? A może Państwo będą przedtem w Poznaniu? Podałem jako cenę 500 zł, którą rektor przyjął. Zapraszamy serdecznie Państwo na wszystkie uroczystości uniwersyteckie w związku z przyjazdem Paderewskiego”³⁸.

Wyczółkowski pozytywnie odniósł się do prośby swego przyjaciela. Uniwersytet otrzymał od niego drugi egzemplarz teki pomorskiej. Plansze oprawione w passe-partout umieszczono w pudle oprawionym w bordową skórę, ozdobionym złoceniami i napisem. Wybór teki Wyczółkowskiego na prezent dla kompozytora wydaje się oczywisty. Trudno byłoby znaleźć prezent, który w tak bezpośredni sposób oddawałby zasługi Paderewskiego dla przyłączenia Wielkopolski i Pomorza do Polski, a jednocześnie charakteryzował się wyjątkowym poziomem artystycznym jak wybrana teka graficzna. Atutem przemawiającym za nią, było także miejsce wykonania oraz pozycja malarza w środowisku poznańskim. Wyczółkowski przyjmowany z honorami przez Ratajskiego cieszył się uznaniem wśród inteligencji. Przez rodzinę adwokata Ludwika Cichowicza poznał wielu członków tamtejszej elity, z profesorami uniwersytetu na czele. Portretował m.in. rektora, prof. Stanisława Kasznicę, a także swego przyjaciela prof. Adama Kleczkowskiego (1931), Edwarda Lubicz-Niezbittowskiego (1931), Jana Sajdaka i Romualda Paczkowskiego (1934)³⁹.

Przygotowana na 6 lipca teka niestety nie trafiła od razu do rąk adresata. Rektor Uniwersytetu 18 lipca wysłał do kompozytora list, w którym w imieniu całego grona akademickiego wyrażał ubolewanie z powodu nieobecności mistrza na planowanej uroczystości. „W czasie

³⁵ Opis szczegółów żmudnej i trudnej, trwającej miesiącami pracy nad teką – zob. J. Kuglin, op. cit., s. 55–60.

³⁶ Poza cyklem „Wrażenia z Pomorza” Wyczółkowski nosił się z zamiarem wykonania teki z widokami i zabytkami znad brzegów Wisły, od jej źródeł do ujścia. Rzeka, jak mawiał, była kośćcem Polski.

³⁷ Stanisław Wincenty Antoni Kasznica (1874–1958), prawnik, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, rektor w latach 1929–1931.

³⁸ Cyt. za: Leon Wyczółkowski. *Listy i wspomnienia*, oprac. Maria Twarowska, Wrocław 1960, s. 262, przyp. 16.

³⁹ J. Mulczyński, op. cit., s. 83.

il. 8 | fig. 8

Leon Wyczółkowski,
Wista pod Gniewem
 z teki „Wrażenia
 z Pomorza” | *The Vistula
 at Gniew* from the
 portfolio *Impressions
 of Pomerania*, 1931,
 Muzeum Narodowe
 w Warszawie | The
 National Museum
 in Warsaw

fot. | photo Muzeum
 Narodowe w Warszawie



il. 9 | fig. 9

Leon Wyczółkowski,
Cis (z Borów Tucholskich)
 z teki „Wrażenia
 z Pomorza” | *Yew
 (in Tuchola Forest)* from
 the portfolio *Impressions
 of Pomerania*, 1931,
 Muzeum Narodowe
 w Warszawie | The
 National Museum
 in Warsaw

fot. | photo Muzeum
 Narodowe w Warszawie



il. 10 | fig. 10

Leon Wyczółkowski,
*Wnętrze kościoła Panny
 Marii w Toruniu* z teki
 „Wrażenia z Pomorza” |
*Interior of the Church
 of the Virgin Mary in
 Toruń* from the portfolio
*Impressions of
 Pomerania*, 1931,
 Muzeum Narodowe
 w Warszawie | The
 National Museum
 in Warsaw

fot. | photo Muzeum
 Narodowe w Warszawie



il. 11 | fig. 11

Feliks Szewczyk,
W dzień otwarcia I-ego Sejmu Polskiego z teki artystów TZSP | *The Inauguration of the 1st Polish Sejm* from the portfolio of TZSP artists, po 1919, Muzeum Narodowe w Warszawie | *The National Museum in Warsaw*

fot. | photo Muzeum
 Narodowe w Warszawie

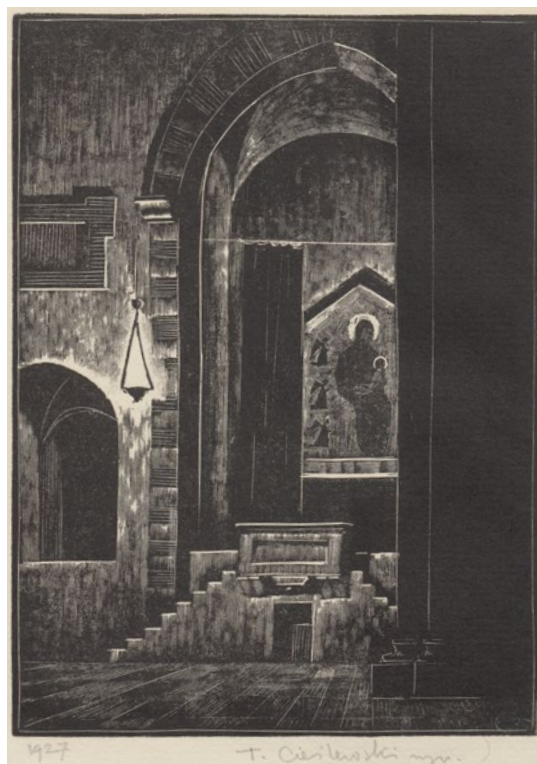
Aktu Hołdu miał Ci Rektor wręczyć upominek od Uniwersytetu: *Tekę Pomorską* Leona Wyczółkowskiego. Przy jej wyborze kierowaliśmy się tą myślą, że Pomorze leży w zasięgu wpływu i oddziaływania naszego przede wszystkim Uniwersytetu, a Ty szczególnie dla tej ziemi, najcenniejszej wśród innych naszych ziem, żywisz sentyment i Tobie ją głównie Polska zawdzięcza. Pan dr. Orłowski⁴⁰ łaskawie podjął się trudu przewiezienia teki i przyrzekł mi wręczyć Ci ją, Panie Prezydencie. Jest na niej data uroczystości, której... nie było. Niechaj data owa – gorąco prosimy Cię o to – nie przestanie Ci przypominać, że myśmy tę uroczystość tylko odłożyli, że z niecierpliwością oczekujemy chwili, kiedy będziemy mogli w murach Uniwersytetu gościć naszego Drogiego Doktora”⁴¹.

Również Wyczółkowski w swoim liście do Paderewskiego podkreślał polityczne zasługi kompozytora: „Bardzo jestem wzruszony słowami Czcigodnego Pana, ponieważ to uznanie dla mnie pochodzi od jednego z największych Polaków, który tak gorąco kocha Ojczyznę i cały swój wielki artyzm jej poświęca. Akwarela z Poznania i »Album pomorskie«, ostatnia moja praca graficzna, będą przypominały Drogiemu Panu Poznań i polskie Pomorze, dla których przywrócenia do Polski tyle Czcigodny Pan zdołałeś”⁴².

⁴⁰ Józef Kazimierz Orłowski (1862–1943), dziennikarz i literat, działacz polityczny związany z organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych, plenipotent Paderewskiego.

⁴¹ AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/o/5.7/1420/6–8.

⁴² Cyt. za: *Leon Wyczółkowski. Listy...*, op. cit., s. 263 (list Wyczółkowskiego do Paderewskiego z 1.10.1931). Pejzaże polskiego Pomorza zafascynowały nie tylko Wyczółkowskiego. Prowadzona przez Niemców agitacja za



Nie tylko Poznań, ale także Warszawa szykowała się na przyjazd Paderewskiego. W stolicy, oprócz spotkania z władzami państwa, kompozytor miał wziąć udział w uroczystości nadania mu doktoratu honoris causa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (tytuł przyznano 20 czerwca 1931). Być może planowano także odwiedzin w warszawskiej Zachęcie, która przygotowała wyjątkowy dar dla swojego członka honorowego – zespół szkiców olejnych, rysunków i grafik 48 artystów związanych z Towarzystwem⁴³. „Pośpiesznie zebrana danina prac naszych”⁴⁴ opracowana została w okazałą tekę ozdobioną plaketą z brązu autorstwa Zygmunta Otto, upamiętniającą setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Dobór prac był bardzo zróżnicowany i raczej przypadkowy. Większość z nich powstała w 1931 roku, prawdopodobnie na potrzeby tego właśnie prezentu. Wyróżniają się w niej kompozycje

il. 12 | fig. 12

Apoloniusz Kędziński,
Przy pianinie –
dziewczynka grająca
fragment z opery „Manru”
z teki artystów TZSP
| *At the Piano – a Girl
Playing a Fragment
from the Opera “Manru”*
from the portfolio of TZSP
artists, 1931, Muzeum
Narodowe w Warszawie
| The National Museum
in Warsaw

fot. | photo Muzeum
Narodowe w Warszawie

przyłączeniem tych ziem (i Śląska) do Rzeszy skłoniła także innych artystów do podjęcia podobnej tematyki, co zaowocowało wystawą objazdową, na której prezentowano m.in. prace ze wspomnianej teki – zob. *Przegląd wystawy Ziemia Pomorska i morze w sztuce polskiej*, kat. wyst., Związek Polskich Artystów Plastyków, 2 maja–21 maja 1933, Warszawa [1933].

⁴³ Zespół prac artystów Zachęty przechowywany w Gabinetach Rycin i Rysunków MNW w całości pokazany został na wystawie Paderewski w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2018 – zob. Paderewski, op. cit., s. 225–227, kat. nr II.14.1–49, il. s. 128–147. W czasie planowanej wizyty Paderewskiego w Polsce w salach Zachęty prezentowana była monumentalna wystawa *Wojciech Gerson i jego uczniowie*.

⁴⁴ Z listu Konstantego Wróblewskiego, Stefana Popowskiego, Franciszka Rotha i Zygmunta Otto do Paderewskiego z 8 lipca 1931 (AAN, Arch. IJP, sygn. 2/100/0/5.10/2083/1).

il. 13 | fig. 13

Tadeusz Cieślowski syn
| Jr., *Madonna Rucellai*
z teki artystów TZSP
| from the portfolio
of TZSP artists, 1927,
Muzeum Narodowe
w Warszawie | The
National Museum
in Warsaw

fot. | photo Muzeum
Narodowe w Warszawie



il. 14 | fig. 14

Stefan Popowski,
Widok młyna nocą
z teki artystów TZSP
| *View of a Mill at Night*
from the portfolio of
TZSP artists, przed
| before 1931, Muzeum
Narodowe w Warszawie
| The National Museum
in Warsaw

fot. | photo Muzeum
Narodowe w Warszawie

związane bezpośrednio z osobą samego obdarowanego: *W dzień otwarcia I-ego Sejmu Polskiego* (akwarela Feliksa Szewczyka, il. 11), *Przy pianinie – dziewczynka grająca fragment z opery „Manru”* (akwarela Apoloniusza Kędzierskiego, il. 12) oraz *Ratusz w Poznaniu* (akwarela Tadeusza Cieśleńskiego ojca). Pomnik Wilsona nie był ostatnim, który Paderewski ufundował. Dokładnie rok po poznańskiej uroczystości w Warszawie odsłonięto monument autorstwa Franciszka Blacka (1881–1959), polskiego rzeźbiarza czynnego w Szwajcarii i Francji, ukazujący generała Edwarda Mandella House’a, współpracownika prezydenta Wilsona i orędownika niepodległej Polski. Rzeźba stanęła w parku im. Paderewskiego⁴⁵. Uroczystość miała nieco skromniejszy charakter, raczej samorządowy niż państwowy. Wielkim nieobecnym, podobnie jak w Poznaniu, był główny fundator. Forma warszawskiej rzeźby, z figurą realistycznie odtworzającą postać amerykańskiego dowódcy, stojącą na wysokim postumencie upewnia nas o bardzo tradycyjnych zapatrywaniach Paderewskiego na sztukę, w szczególności na rzeźbę. Wcześniejszy o dwie dekady Pomnik Grunwaldzki wydaje się bardziej nowoczesny niż dzieło Blacka. Prawdopodobnie to właśnie gust Paderewskiego przesądził o odrzuceniu projektu pomnika Wilsona Kamińskiej-Trzcńskiej. Projektu, który nawiązywał do krystalizującego się w latach dwudziestych XX wieku stylu narodowego w rzeźbie polskiej.

⁴⁵ W tym wypadku pomnik przetrwał wojnę. Został zniszczony dopiero w 1951, zaś zrekonstruowany w 1991 przez Mariana Koniecznego.

Dary otrzymane przez Paderewskiego w związku z odsłonięciem pomnika Wilsona z pewnością zadowoliły kompozytora. Tradycyjna w swej formie teka litografii Wyczółkowskiego zawierała kompozycje inspirowane grafiką japońską (*Wista pod Gniewem*). Mogły one korespondować z zamiłowaniem kompozytora do sztuki Dalekiego Wschodu wypełniającej jego szwajcarski dom. Teka prac artystów związanych z Zachętą nie wyróżnia się natomiast oryginalnością. Stanowi świadectwo bardzo tradycyjnego charakteru twórczości członków warszawskiego stowarzyszenia, może za wyjątkiem rysunku Jana Zamoyskiego czy grafik Konstantego Marii Sopoćki i Tadeusza Cieśleńskiego syna (il. 13). Przede wszystkim jednak to prace Stefana Popowskiego (il. 14), Adama Grabowskiego, Stanisława Zawadzkiego czy Wojciecha Kossaka decydują o jej zachowawczym charakterze.

Historia łagodnie obeszła się z prezentami przygotowanymi w związku z poznańską uroczystością. Teka Leona Wyczółkowskiego, album z pracami artystów z kręgu Zachęty, album fotografii Romana Ulatowskiego oraz obraz Jana Styki przetrwały do dziś. Dzieło Gutzona Borgluma, dużo potężniejsze i wzniesione z trwalszych materiałów, uległo zniszczeniu. Konkursowy pomnik Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej, mimo tak wielu przeciwności, stoi dziś w zredukowanej formie w poznańskim parku Wilsona, a kolekcja Paderewskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie, prezentowana publiczności na wielu wystawach, wciąż wzbudza podziw, inspirowa do badań i nowych interpretacji. Sam kompozytor doczekał się także własnego pomnika w Poznaniu autorstwa Rafała Nowaka. Został on odsłonięty w maju 2015 roku przed Aulą Nową Akademii Muzycznej jego imienia.